

Wpisany w krzyż

Tadeusz Mysłowski jest autorem projektu „pomnika - monolitu” dla Lublina. W ubiegłym tygodniu projekt przedłożył władzom miasta. Jego niezwykle pomysł spotkał się z życzliwym przyjęciem.

- Chciałem stworzyć znak, symbol dla miasta - mówi - w takim rozumieniu, jak symbolem jest Łuk Triumfalny czy Statua Wolności. Symbol ten ma wyrażać ideę miasta, określać Lublin jako wielowiekowy, chrześcijański ośrodek krzyżowania się kultur i tolerancji religijnej, a współcześnie - jako pomost między Zachodem a Wschodem. Względy artystyczne i przesłanie wykluczają, aby monument miał dosłowną i klasycznie realistyczną formę. Monument ma wyrażać ideę miasta tak, by była ona czytelna dla społeczności lokalnej, kraju i religii chrześcijańskiej oraz dla ludzi z dowolnego miejsca świata. Ma być pomnikiem tego miejsca, pomnikiem naszym i o nas, ale zrozumiałym i akceptowanym przez Hindusa bądź aborygena.

Tadeusz Mysłowski, polski artysta mieszkający w Nowym Jorku, jest jednym z najwybitniejszych twórców współczesnej sztuki na świecie. Jego prace znajdują się w kolekcji Museum of Modern Art, Metropolitan Museum, kolekcji Albertiny w Wiedniu, zbiorach Luwru i Bibliotece Narodowej w Paryżu. W jego pracowni w Long Island City, która jak kwiat wyrasta z dżungli hurtowni, pośród totalnego chaosu, bezcennych obrazów, obiektów plastycznych - najważniejsze miejsce zajmuje wspaniały jaguar, wyprodukowany w limitowanej serii. Tadeusz parkuje go na środku pracowni.

Syn kowala z Piotrkowa

Tadeusz Mysłowski urodził się 7 maja 1943 roku w Piotrkowie, małej wiosce na Lubelszczyźnie, jako syn Genowefy Tarasińskiej i kowala Franciszka Mysłowskiego. Rodzice nadali mu imię po krewnym, Tadeuszu Tomaszewskim, polskim oficerze zamordowanym przez bolszewików w Katyniu.

W 1945 wraz z rodzicami i starszym bratem Stanisławem przeprowadził się do Lublina i zamieszkał przy ul. Kunickiego. W 1954 r. matka zapisała go do ogniska zainteresowań i rzemiosła prowadzonego w Domu Kultury Kolejarza przez Karola Piotrowskiego. Mysłowski mówi, że poza tym, że bardzo źle się uczył, z dzieciństwa niewiele pamięta.

W latach 1957-63 jest uczniem Liceum Plastycznego w Lublinie. W dalszym ciągu uczy się

źle i tylko dzięki Eugeniuszowi Baranowskiemu, nauczycielowi rzeźby, szkołę kończy. Z przedmiotów artystycznych z wyróżnieniem.

Dlaczego pomnik?

- Poznałem tu wielu wspaniałych ludzi. Powiedzieli: robisz tyle rzeczy w różnych miastach świata, dlaczego nie zrobisz coś dla Lublina. Zobacz, ten plac w centrum miasta jest taki straszny, zaprojektuj pomnik. Inny od innych pomników.

Andrzej Mroczek, mój przyjaciel powiedział mi: słuchaj, jak postawią jakiegoś potworka i my będziemy musieli na niego codziennie patrzeć, to będzie koniec.

Zrobiłem projekt. Połączyłem w nim platońską geometrię z krzyżem. Wokół monumentu staną odlewy postaci z wyraźnie wyrzeźbioną twarzą. Nie będą miały żadnego postumentu. Chciałbym, żeby te figury przechadzały się pomiędzy ludźmi. Żeby człowiek podszedł i sprawdził, kto to jest? Jagiełło? Czechowicz? Papież? To wy, związani z tym miejscem i czasem wybierzcie sobie swoich bohaterów.

Z Krakowa do Łodzi i Paryża

W 1963 r. Mysłowski zaczął studia na ASP w Krakowie. W tym czasie Tadeusz Kantor, awangardowy artysta i twórca teatru „Cricot”, w Krzysztoforach pokazał głośną „Antywystawę”. Rok później Tadeusz otrzymał pięcioletnie stypendium artystyczne i rozpoczął studia u profesora Wacława Taranczewskiego, legendarnego twórcy polskiego koloryzmu. W Łodzi zawarł związek małżeński z Jolantą Misiak. Mieszkał równocześnie w Krakowie i Łodzi.

W 1966 r. po raz pierwszy pokazał swoje prace w Pałacu pod Baranami i w Kazimierzu nad Wisłą poznał przyszłą żonę Irenę Hochman. W 1968 r. Mysłowski wyjechał do Paryża. Tam otrzymał jednorazowe stypendium paryskiej „Kultury”.

W tym pomniku nie ma narracji

- Socrealizm przyzwyczyił nas do ukierunkowanej narracji. Tamta narracja się zdemistyfikowała, a pomniki wylądowały w Kozłówce. Nie chcemy opowiadania, literackiego opisu. Uważam, że forma pomnika musi być ideą otwartą. Jak pokazano mój projekt w telewizyjnej „Panoramie Lubelskiej”, to ludzie zaczepiali mnie na poczcie i w barze (bo ja jadłem w barze, nie w „Hadesie”) i pytali: „Niech pan coś opowie. Jak będzie wysoki, czy większy od Lublinianki, jak ten krzyż będzie świecił na niebie?”.

Armstrong na Księżyc, Mysłowski do Ameryki

21 lipca 1969 r. amerykański kosmonauta wylądował na Księżycu. A Mysłowski otrzymał amerykańską wizę. Na zaproszenie Ireny Hochman. I zdecydował się na emigrację do Stanów. Zamieszkał na 59 ulicy, naprzeciw miejsca, gdzie swą ostatnią pracownię miał legendarny Mondrian.

Rozpoczął od pracy w fabryce druku na materiale. Najpierw jako robotnik, potem technik i fotograf. W 1971 r. Irena Hochman została żoną Tadeusza, a on sam rozpoczął studiowanie techniki sitodruku, zaś jego malarstwo stało się coraz bardziej abstrakcyjne.

W 1975 r. jego ojciec otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Narada w sprawie krzyża

- Na spotkaniu z władzami Lublina prezydent zapytał mnie, ile to będzie kosztowało? Odpowiedziałem: Panie prezydencie, ja nie przyjechałem tu z kosztorysem, ja przyjechałem z ideą.

Jak szedłem na to spotkanie, myślałem sobie: Dadzą mi szkołę! Okazało się, że nie. Mówiłem ponad godzinę. Tłumaczyłem, czym jest pomnik: dzieło otwarte. Jaka jest sytuacja na świecie. Jakie pomniki się stawia. Mówiłem, że Lublin to jest inteligentne, świetne miejsce. Podziwiam jego mieszkańców, admiruję ich intelekt.

Czy, żeby powiedzieć o poezji, trzeba Czechowicza kamieniem przywalić?

Bezgranicznie poświęcić się sztuce

Po ośmiu latach Mysłowski przestał pracować w Textile Creators Ltd. I nie dostał zasiłku dla bezrobotnych. Według decyzji Urzędu Pracy w Nowym Jorku: „Porzucił pracę bez przekonywającego i wystarczającego powodu. Jego rezygnacja nastąpiła z przyczyn osobistych i nie był do tego zmuszony. Zrobił to, aby bezgranicznie, beczasowo poświęcić się sztuce”.

W 1979 r. wraz z żoną kupił trzypiętrowy budynek w Long Island City i zaczął przebudowywać go na mieszkanie i pracownię.

Rok później wystawił swe prace w renomowanej John Weber Gallery. Poznał i zaprzyjaźnił się z największymi artystami tamtego czasu. W 1982 r. otrzymał amerykańskie obywatelstwo.

W 1984 r. Mysłowski zorganizował w Nowym Jorku wystawę Mondriana.

Współczesny pomnik, co to jest?

- Pomnik jest zbiorową pamięcią. Dam taki przykład. Chiński artysta zaprojektował jeden z najpiękniejszych pomników naszego wieku. Poświęcony wojnie w Wietnamie. Zrobił czarną ścianę, na której wypisano pięćdziesiąt tysięcy nazwisk amerykańskich żołnierzy, którzy tam zginęli. Ich rodziny przychodzą, każdy dotyka palcem nazwiska swojego syna i płacze! To jest współczesny pomnik!

Albo pomnik Holocaustu w Wiedniu. Angielska artystka zaprojektowała spaloną bibliotekę. Miejsca, gdzie stały książki. To jest pomnik! Wyraz refleksji: kim my jesteśmy, co się stało?

Podróż w bezprzedmiotowość

W 1996 r. Mysłowski pokazał swe prace w Paryżu. Koncern IBM zwrócił się do artysty o zgodę na wykorzystanie wystawy do reklamy pt. „Rozwiązania dla małej planety”. Reklama pojawiła się podczas uroczystości wręczania Oscarów w Los Angeles, następnie podczas Olimpiady w Atlancie. Prace Tadeusza poznało kilka milionów ludzi.

Rok później Tadeusz Mysłowski wygłosił odczyt w Chicago, zatytułowany: „Podróż w bezprzedmiotowość”. I otrzymał zamówienia z różnych miast świata - na wykonanie rzeźb i współczesnych pomników. Które znaczą te miasta na mapie wszechświata.

Pomiędzy niebem a ziemią

- Projekt, który przygotowałem dla Lublina, jest pospiesznym rysunkiem. Chciałem, żeby postument wyrastał z placu, po którym przechadzają się i figury z przeszłości, i żywi ludzie. Żeby dziecko podbiegło i przytuliło się do dłoni Jagiełły. Żeby postacie z przeszłości, przez was wybrane, ze sobą rozmawiały w swoim języku, a nie stały samotnie i bez ludzi.

Fascynujące jest to, że wy wybieracie swoich bohaterów, tych, z którymi chcecie być. Dacie im zamieszkać pomiędzy sobą. Od was zależy, kogo będziecie chcieli uwiecznić w metalowym odlewie. Czy Jagiełłę, czy Wyszyńskiego, czy Sedlaka, czy Czechowicza? Przy postaciach umieszczone zostaną tablice, opowiadające o legendzie tych ludzi. To będzie ten plac, który był w Atenach, i był w Rzymie, i będzie w Lublinie. Po którym mędrcy przechadzają się między ludźmi, toczą dysputy, nauczają.

Wpisany w krzyż

Od 1976 r. Mysłowski szczególnie zajmuje się krzyżem. Jako archetypem i prapoczątkiem podstawowej formy komunikacji wizualnej. Uważa, że urodził się dwa razy. Po raz pierwszy

w Polsce, swojej ojczyźnie. Po raz drugi, w wieku dwudziestu siedmiu lat, na wygnaniu. Istnieje na przecięciu tych miejsc. Na osi krzyża. Z każdym powrotem do Polski i z każdym powrotem do Nowego Jorku, lepiej wie, kim jest.

Jest przekonany, że udało mu się zdjąć z krzyża powierzchniową warstwę i odkryć jego ukryte znaczenia. Wie także, że niemożliwe jest poznanie krzyża do końca.

Najpierw było światło

- Najpierw było światło - mówi Tadeusz. - Tak sobie i tu wymyśliłem, że z wnętrza monumentu pobiegnie w kierunku nieba światło lasera. Laser będzie nieustannie rzucał krzyż na niebo i świecił na całą Polskę, na Europę, na kosmos. Znak krzyża będzie czytelny dla satelity. Przez satelitę dla ludzi z całego kontynentu. Jesteście tego warci...

Postscriptum

Wiadomości na temat biografii artysty pochodzą z katalogu: Tadeusz Mysłowski: „fragmenty nowego jorku”, wspólnie wydane przez BWA we Wrocławiu i Lublinie w 1997 r.